

KURJER

LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

Zmartwychwstanie Kurjera

Z prawdziwym zapałem powitałem dawny tytuł pisma, które od czasu rewolucji 1905 roku aż do wojny światowej było ośrodkiem życia umysłowego Lublina. Żywo w pamięci stanęły mi przed oczyma te czasy, w których na łamach Kurjera Lubelskiego powoli rosło i wykształcało się hasło niepodległości państwa. To też pismo to rochodzilo się daleko poza granice Lublina i cieszyło się nie tylko uznaniem, a nawet współwłaścicielstwem takiego potentata myśli jak był Żeromski, ale było żywo czytane i komentowane i w Warszawie i w przeróżnych zagranicznych placówkach przez wielkie ilości naszej młodzieży. Zapisał był wtedy ogromny — a każde godniewe zebranie redakcyjne — to był megalomanię, krytyk i donosyłych częstych postanowien. Obowiązywała wszystkim absolutna czerzość myśli bez żadnych ubocznych — i wielka tolerancja myśli cudzej. Wszakowość tolerancja ta wymagała kromia po jednej linii wytyczonej — hasła niepodległości Polski i jej dobra na drodze postępowej i demokratycznej.

Ośrodkiem musi być oczywiście tak samo jak dawniej dobro Polski, lecz nie jako ideał naszych marzeń, ale jako troska o dobro konkretnego tworu państwowego stworzonego dla dobra pojedynczych jednostek jej obywateli.

Z tego więc podwójnego stanowiska: dbałości zarówno o sprawność rządową jak i dobrobyt i szczęście obywatela polskiego musi wychodzić obecnie nasza myśl polityczna i starać się wszelkie konflikty powstające między dobrem państwa a dobrem obywatela łagodzić i doprowadzić do wyrównania.

W piśmie da się to tylko osiągnąć

przez przyjęcie hasła swobody myśli jako podstawy naczelnej, pozostawiając hasło karnośći dziedziczy praktycznej działalności. Tylko bowiem myśl swobodna może zapewnić pismu powodzenie; ale, co jest jeszcze ważniejszym, tylko ona może być współpracą aktywną społeczeństwa, o którą chodziło twórcy programu współpracy.

— Nasz regionalizm prowincjonalny nie powinien się zasklepać w archiwalnym i archeologicznym zakresie — ale z konkretnego życia prowincjonalnego budować cegiełki przydatne do wielkiej budowy Polski nowoczesnej. A od dobroci tych

cegieł zależeć będzie wszakże sprawność całej budowy. Pismo powinno powstać z życia i stwarzać je znowu, organizując je na wyższej płaszczyźnie. Powinno więc koncentrować wysiłki pojedynczych ludzi i skierowywać je na odpowiednią drogę — drogę, która po przez posłów powinna docierać do Sejmu i tam wydzynać sobie uznanie większości i rządu.

W ten sposób Kurjer Lubelski może spełnić realną i pożyteczną pracę dla całej naszej ziemi lubelskiej, a nie rozpraszając się na jałowe swarliwości i kłótnie lub stawać się martwym echem i przedrukiem pism stołecznych.

Kurjer Lubelski powinien się wyróżniać dużą zycziwością, a przede wszystkim: lojalnością wobec rządu — nie być jednak organem administracji lub nawięcej partii rządowej, ale być naprawdę bezpartyjnym organem wszystkich obywateli polskich na terenie naszego Województwa którzyby w nim chcieli zabierać głos: z rzeczową i poważną krytyką posunięć tak samo pojedynczych obywateli, jak i rządu.

Zamiast wyczytywać nieskończenie długie deklaracje o historycznych procesach i sprawozdania z niemych sejmów chcielibyśmy usłyszeć głosy smierci i szczere, któreby w tych okropnych czasach brzojsu przychodziły z troską, oceną sytuacji; słowem otuchy i dobrej niekłóliwej rady.

Dr. M. Biernacki.

TELEGRAMY

Cały Watykan zagrożony

przez wstrząśnienia maszyn elektrowni

RZYM, 1.1. (Tel. wł.). Onegdaj o godz. 3-ej po poł., kierownik robót w bibliotece watykańskiej zauważył, że dwa dalsze filary marmurowe grożą zawaleniem. Natychmiast zaalarmowano watykańską straż ogniową, która usunęła 30 robotników zajętych przy uprzątnięciu gruzów.

Z przeprowadzonych przez komisję techniczną oględzin wynika, że los pozostałej części sali sykstyńskiej jest w dalszym ciągu niepewny, gdyż oprócz dwu wymienionych filarów, jeszcze jeden filar może runąć. Przez całą noc odbywały się prace przy świetle reflektorów. Zagrożone filary umacniano podporami

z drzewa oraz linami stalowymi. Dostęp osób postronnych na dziedziniec belwederski jest bezwzględnie wzbroniony.

Ojciec Święty zszedł wczoraj salę sykstyńską, osobiście wypytywał inżynierów, czy możliwe będzie uratowanie zabytkowej budowli i zwrócił uwagę, że maszyny elektrowni zmontowanej niedawno w Watykanie powodują ustawiczne wstrząsy, które Papież odczuł nawet w bezcennej kaplicy Sykstyńskiej. Dla starych budowli wstrząsy takie mogą być katastrofalne. Inżynierowie przystąpili natychmiast do pomiarów drgań przy pomocy specjalnych przyrządów.

Katastrofa gazowa w Londynie

Płomienie z pod ziemi buchają na 2 m. w górę

LONDYN, 31.12. — Wczoraj w południe przechodnie i mieszkańcy domów położonych w pobliżu Banku Angielskiego, zostali zaalarmowani silnymi wybuchami. Powstała panika.

Wybuchom, które wynikły zapewne wskutek złego uszczelnienia podziemnych rur gazowych, towarzyszyły płomienie, wydobywające się z pod ziemi i dochodzące do 2 metrów wysokości. Wskutek ciśnienia powietrza zostały

wyrzucone wysoko w górę pokrywy otworów kanałowych. Wszystkie szyby w okolicznych domach zostały wysadzone i rozbite.

Straż pożarna pracowała przez dwie i pół godziny celem zlokalizowania wybuchów i zapobieżenia zwiększania się katastrofy, ponieważ ciągle następowały nowe eksplozje, które w wielu miejscach rozrywały bruki.

BITWA POD TA-WA

między wojskami chińskimi i japońskimi

PEKIN, 1.1. (Tel. wł.) — Agencja Havasa potwierdza, iż koło Ta-Wa doszło do bitwy między regularnymi wojskami chińskimi i japońskimi.

Atak przypuścili Chińczycy, posilkując się pociągami pancernymi. Japończycy odpowiedzieli kontratakami przy użyciu 8-miu dział, 18-tu samochodów opancerzonych i 8-miu samolotów. Straty w ludziach dotychczas są nieznane.

Główna kwatera chińska wydała rozkaz ewakuowania Czin-Czou i wycofania wojsk w obręb Wielkiego Muru, a to w celu odebrania Japończykom argumentu, jakoby Chińczycy przenosili teren działań wojennych do Chin północnych. Ewakuacja wojsk już się rozpoczęła i będzie kontynuowana w tempie możliwie najszybszym.

Zniknięcie Księcia Goanpu
CHARBIN 1.1. (Tel. wł.) — W

dżurji panuje wielki niepokój w związku z tajemniczym zniknięciem księcia Goanpu, wodza „młodych Mongołów“.

Książę miał otrzymać z sowieckiego konsulatu wizę dla swojej żony. Ostatnim miejscem jego pobytu, jak stwierdziło śledztwo, był konsulatsowiecki. Przypuszczają, że miało tu miejsce porwanie księcia na podłożu politycznych.

Echa relis antyżydowskich

Academicy staną przed sądem

Dotychczasmy się, że zakończone zostały dochodzenia, prowadzone w związku z manifestami studenckimi, które wydziały się w m. listopadzie na terenie stolicy. Sprawa 9 studentów przekazana została w dniach najbliższych oddziałowi 12 sądu Grodzkiego. Studenci ci odpowiadają będą z art. 232 K.K. o spowodowanie zakłócenia porządku publicznego.

Święto noworoczne

Święto dzisiejsze przechodziło różnemi koleje nim się ustaliło w obecnej formie.

Początkowo było obchodzone pod nazwą oktawy Bozego Narodzenia. Po ustaleniu Świąt Godnich na dzień 25 grudnia przypadło na 1 stycznia w którym to dniu zaczynał rok cywilny. Nazwa „Święto Obrzezania Pańskiego“ dla tego dnia pojawia się po raz pierwszy w r. 567. W Rzymie ta data jako uroczyste kościelne święto pojawia się w IX wieku.

W dzisiejszej praktyce kościelnej początek roku historycznego nie zbiega z nowym rokiem cywilnym. Obecnie rok kościelny zaczyna się w niedzielę najbliższą św. Andrzeja, czyli w pierwszą niedzielę Adwentu.

Cziczerin w skrajnej nędzy

Paryski „Journal“ donosi, że przed paru dniami policja moskiewska zatrzymała na ulicy jakiegoś pijanego włóczęgę, którym po odprowadzeniu do cyrkułu okazał się być sowiecki minister spraw zagranicznych Cziczerin. Jak wiadomo z zajmowanego ongiś wysokiego stanowiska został on usunięty przez Stalina, rzekomo za „utrzymywanie bliskich stosunków z rządami państw kapitalistycznych“. Pozostawiony bez pracy i zarobku napróżno objął progi różnych komisariatów prosząc, chociażby o najskromniejsze stanowisko, aż w końcu popadł w ostatnią nędzę i zrozpaczony zaczął pić na umór.

Po wytrzeźwieniu w cyrkułe Cziczerin został zwolniony. Jaki zreształ spotyka go dalej — ktoś potrafi powiedzieć.

Z krajowych rynków zbożowych

W okresie świątecznym i około nowego roku na krajowych giełdach zbożo-towarowych ceny zdoły nie uległy poważniejszemu wahaniam. Dla większości zbożo-towarowo-usposobienie spożycia przy dostatecznych dowozach i jycie. Żyto nieco mocniej.

Na giełdzie w Warszawie płacono za żyto 27—27.50 zł., za pszenicę dworobną 28—28.50 a za zbieraną 27—27.50, owies jednolity 24.50—25.50 oraz ziemniaki na kasz 22.50—23.00 zł., żyta naogół średnie.

Poznaniu ogólnie usposobienie było, dowozy normalne. Ceny pszenicy 27.25 a za pszenicę 24.75 zł. w Krakowie cen bez zmiany.

Żyto 25.50—26.50 w Krakowie w Poznaniu i w Warszawie. Pszenica 27—27 zł. przy w Warszawie 22—23 zł. oraz owies

Wielkiego urzędawstwa

zarządzeni mają do tego w Anglii swą moc

życzyzna zeni się z ko-

chwilę wchodzenia ska-

dotychczasmy się, że zakończone zostały dochodzenia, prowadzone w związku z manifestami studenckimi, które wydziały się w m. listopadzie na terenie stolicy. Sprawa 9 studentów przekazana została w dniach najbliższych oddziałowi 12 sądu Grodzkiego. Studenci ci odpowiadają będą z art. 232 K.K. o spowodowanie zakłócenia porządku publicznego.

Na marginesie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji

Obecna konfiguracja stosunków w Europie centralnej sprawiła, że nie tylko sześcioletni mały państw, ale również i wielkie mocarstwa zachodu znalazły się w orbicie dawnych mocarstw: Niemiec i Polski. Tak, gdy sedno zagadnień rozbrojenia, ekonomicznych i innych leżało tylko w Rzeszy i Niemczech, Niemcy, mimo zatamania się finansów Europy, z Niemcami — kraj w którym bojówki Hitlera i Żelaznego Frontu mordują ludzi — ulicach aby zrealizować utopijne plany społeczno-mystyczne nie mogą być kluczem sytuacji, wagą równowagi pokojowej.

Jesteśmy świadkami wielkich, historycznych chwil. Na Rzeszę patrzy cały świat i widzi rozprężenie się rzekomo stalowej organizacji, widzi bezprawie, bezład, zerwisko wielkiego kapitału, pobojowisko po straszliwym kryzysie, który potężnie zachwiał gospodarczym życiem tego państwa. Na Polskę patrzy dziś również cały świat. Kryzys w Anglii zmusza władczyńcę mór do spojrzania na polskość Pomorza przychylnie, bo Pomorze w rękach polskich obronił import angielski przed monopolem niemieckiego przewozu i przed wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Francja również patrzy na Polskę i liczy się z nią, czego najlepszym dowodem jest, że układ francusko-sowiecki o nieagresji parafowano pod warunkiem, że analogiczny układ z Polską będzie sfinalizowany w dniach najbliższych. Paktowanie Moskwy z Warszawą trwało oddawna, ale zakończenie układu o nieagresji dokonuje się dopiero teraz, gdy dla kontrastu wobec słabnących Niemiec wysuwamy się naprzód.

Aby ocenić znaczenie tego faktu należy zajrzeć do prasy niemieckiej, która jako dotknięta do żywego odstępem sojusznika z Rapallo, pisze wprost rzytomne rzeczy. Pismacerni Semberga oceniają sytuację zdradawców wobec Rzeszy i mówią, że pakt o nieagresji z Polską, którą Francja oznacza uzna

granic Polski, a temsamem i przekreślenie możliwości rewizji traktatu wersalskiego.

Tak dalece intencje Bolszewi nie idą i podobnie naiwne wnioski mogą z ostatnich wydarzeń wyciągać tylko subiektywnie nastawieni i rozżaleni Niemcy. Przecież Sowiety nie dawniej jak w przeddzień wigilii zawarły nową umowę gospodarczą z Rzeszą w związku z kryzysem obrotu towarowego niemieckorosyjskiego.

Niemniej jednak zawarcie paktu o nieagresji z Polską i wszczęcie przez Sowietów analogicznych rokowań z państwami bałtyckimi oraz Rumunją, naszą sojuszniczką, świadczy, że Polska zdołała przeformować swój punkt widzenia i że w tym właśnie momencie znaczenie jej jako mocarstwa jest wielkie. Dotychczasowe układy z Litwinami ciągnęły się w nieskończoność właśnie ze względu na nasze warunki: pakt o nieagresji z Estonią, Finlandją oraz Rumunją. Obecnie, aby nam dogodzić, Moskwa odwołała nieprzekonanego Litwinowa a Stalin i Molotow wszczęli układy z naszymi sojusznikami.

To uregulowanie pokojowe stosunków w Europie wschodniej świat zawiadczą inicjatywie i stanowisku Polski. (x)

PRZEGLĄD PRASY.

Ciekawe zestawienie bilansu politycznego wydarzeń starego roku uczyniła „Gazeta Polska” stwierdzając, iż rok ubiegły w dziedzinie stosunków międzynarodowych był rokiem niezwykłych wstrząśnień i niespodziewanych efektów. Przeprowadzając analizę wydarzeń politycznych i gospodarczych ubiegłego roku „Gazeta Polska” rozróżnia dwie kategorie zjawisk i tak o nich pisze:

Do jednej kategorii należą wysiłki odnalezienia drogi ratunku i ocalenia, sposobów zmniejszenia i ograniczenia niebezpieczeństwa jutra, dróg i sposobów dobrze czy źle wybranych, ostrożnych czy ryzykownych, w każdym razie wysiłki podyktowane dobrą wolą i dobrą wiarą, miłością pokoju, pragnieniem najlepszej służby swojemu krajowi i doświadczenia do uczciwego porozumienia z interesami krajów obcych. Drugą kategorię tych zjawisk stanowią próby wyzyskania depresji ekonomicznej i rozgoryczenia mas, ogimających się pod ciężarem walki o chleb powszedni, dla celów nie mających nic wspólnego z rzeczywistym dążeniem do odbudowy gospodarczej i przywrócenia normalnych warunków w pokojowej pracy narodów świata.

O pakt nieagresji z Sowietami.

Omawiając historię paktu o nieagresji między Polską a Sowietami „Kurjer Poranny” podkreśla, iż:

„najważniejszym przykazaniem myśli politycznej dla Polski dzisiejszej, ju-

NA NOWY ROK

*Nieskończoną i długą
wydajesz się drogo lat,
biegnąca do nieznanych stolic.
Przeszywasz miękkość dolin,
zamglony, leśny świat
i ugór.*

*Idziemy drogą, idziemy
w towarzystwie powojennych dni,
przerywanych niedzielnymi dniemi.
Czujemy, czujemy,
coś pięknego zieleń i słońce
nie pieniądź.*

*Braterstwo pracy!
Już nie tylko gromada, lecz chór!
Idziemy, śpiewamy w trudzie.
Wolni jak ptacy,
wyzwoleni z ciężaru chmur,
nowi ludzie!*

Z. KLIMUNTOWICZ.

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chciesz wstrzymać jego pochód — reklamuj się.

trzejszej i potężniejszej jest uświadomienie na myśl w pierwszym rzędzie myśli o sobie, bo kiedy maximum energii i siły poświęcimy samym sobie — gdy dziemy mocą i dobrze zorganizowaną wtedy staniemy się atrakcją dla ludzi i narodów, które do nas przyjdą.

Realny instrument pokoju — a nie świstek papieru.

W dalszym ciągu wywodów „Kurjer Poranny” podkreśla, że

„Jak Francja nie podpisała paktu o nieagresji, zamby podobnego paktu nie podpisał Sowiet z Polską, to Polska nie może podpisać paktu o nieagresji o ile podobny pakt nie zostanie przez Sowietów podpisany z Polski aljantami, bo Polska pragnie przez pakt o nieagresji zdobyć realny instrument pokoju, a nie wystawić za pantfę 5 wiatów względnie Niemiec drogich sojuszników lub przyjaciół.”

Niemieckie „świszki papieru” i „rekwizyty”

Projektowany pakt nieagresji między Polską a Sowietami jest solą w oku Niemiec, które za wszelką cenę nie chcą dopuścić do normalizacji stosunków w Europie. Nie mogą niedopuszczyć do zawarcia owego paktu ustami jednego z swych dziennikarzy podkreślają, że pakt o nieagresji należy do stałych „rekwizytów” polityki międzynarodowej — dążąc do sposobu typowy dla mentalności niemieckiej stosunek do wszelkiego rodzaju traktatów i zobowiązań między narodowych, które się drze i depta „świszki papieru” kiedy jest to wygodne i potrzebne „narodowi panów”. Nie po raz pierwszy Niemcy okazali, iż w czasie światowej wojny niczego ich nie namawiała i że żadna imia nie mogła im nadać nowego porządku planety, co im się dzieje zwalczają jak w kłopotliwym „sunt servand” — umyślnie muszą być trzymywane.

Rocznica

W dniu dzisiejszym przypada rocznica oblężenia Częstochowy przez Rosjan podczas walk z konfederacją (1.1.1771)

RANCISZEK KRZYSZTON
agister praw i nauk ekon. politycznych

Źródło programu społecznego pracy organicznej

Każda epoka ma swe własne cele a zapomina o wczorajszych snach...
Amyk.

Czasy powstaniowe 1863 r. nie służyły do szczęśliwych chwil w życiu narodu. Jest to okres dziejów ojczyznianych w tragicznie swoim smutny i rozpaczliwy. Wolność narodu za którą strumieniami polała się krew najlepszych i najszlachetniejszych synów Polski, skutą została w kajdany jeszcze większego ucisku i niedoli przez przemoc i siłę. To też rozpacz ogarnęła naród po upadku powstania styczniowego, a rezygnacja stała się pocieszeniem na ogrom bólu i cierpienia umęczonego narodu. Zbyt wielkie klęski spadły, aby pod ich ciężarem chwilowo naród nie upadł na duchu. Wszak powstanie pochłonęło 20 tysięcy poległych i rannych, 50 tysięcy przyprawilo o długie wygnanie i katorgę, około 6 milionów morgów ziemi polskiej zabrał wróg.¹⁾ W ślad za temi klęskami szły przesładowania polityczne w rodzaju kaźni i przesładowań polskości i rusyfikatorskich zarządzeń. Do Królestwa — jak stwierdza to Kempner — zastosowano system bezwzględnej tępienia wszelkiej odrębności, system jednoczenia z niemieckim, w dziedzinie gospodarczej,

znany pod nazwą „wcielenia organicznego”.²⁾

W bezmiennym dole — jak powiedział Włodek — do którego wrzucono zwłoki Traugutta i towarzyszy, pogrzebano a raczej usiłowano pogrzebać, całą ideologię powstańca, marzenia i wysiłki czterech pokoleń, treść historii trzech ćwierci wieku... Krytycznym okiem spojrzano na powstańcze ideały. Potępiono w czambuł bohaterką przeszłość, a ponieważ była ona wyłącznie szlachecką — nastąpiło tedy potępienie całej ideologii szlacheckiej. Ponieważ ostatnie pokolenie powstańców powoływało się na hasła poezji romantycznej — potępiono romantyzm i poezję wogóle. Na miejsce starych, potępionych ideałów — postawiono nowe. Miejsce szlachty zajął Lud — miejsce poezji zajął Wiedza. Okres burzenia i przewartościowywania ideałów kierowniczych epoki powstaniowej nie mógł trwać długo. Życie stawiało przed narodem konkretne zagadnienia: gospodarcze, kulturalne, narodowe itp. — które należało rozwiązywać. Powoli następuje odrodzenie nastrojów optymistycznych w społeczeństwie. Zbudzone sumienie narodu potępiło rozpaczliwe bluźnierstwa rzucone na tych, co „gdy trzeba było na śmierć szli po kole, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec.”

Zaczęły padać słowa rozwagi. Padło znów hasło, jak kiedyś „Nil desperandum.” I to drugie szarpiące sumienia: świętości nie szargać! Świętością bowiem jest pamięć bohaterskich pako-

leń, co za wolność Ojczyzny ginęły. I pomimo, że na poezję rzucono anatemy — ona w osobie Asnyka nawoływała, by „nie burzyć przeszłości ołtarzy”, bo „na nich się jeszcze święty ogień żarzy, i miłość ludzka stoi na straży”. Im zaś należy się cześć!...

Znamienny i ważki głos padł u Szczepanowskiego, który tłumaczył, że na „historję powstania 63 r. nie można patrzeć z tak czarnego punktu widzenia i z tak ograniczonego stanowiska, z jakiego traktuje go współczesna literatura, która zamiast zrozumieć europejską doniosłość wypadków, pyta, kto winien klęskę?”

Przedewszystkiem, nie wolno sądzić wielkich wypadków na podstawie chwilowej rozpacz i chwilowych rezultatów. Jak niegodnie i niedorzecznie wyglądałaby historia ludzkości pisana w ten sposób. Czyż każda wielka i święta sprawa nie miała swoich męczenników w których współczesni dopatrywali się klęskitej sprawy, a przecież wiara krzewiła się krwią męczenników i zmartwychwstała z pod każdej pozornej klęski. Bohaterowie 63 r. może się w niejednym mylili, może ulegali iluzjom, może padali ofiarą niegodnych podszeptów, ale w tem się nie mylili, że Ojczyzna ma prawo do życia każdego syna, że niema zaszczytniejszej śmierci od śmierci w obronie Ojczyzny.³⁾ Był to protest wszystkich szlachetnych dusz, które oczyszczając pamięć bohaterów wołały, nie wszystko jeszcze stracone, że trzeba wierzyć,

aby żyć, bo „pięć i skargi co echem się niosą ran nie zagoją, chat z zgliszcz nie wzrosną”. Żywotna siła narodu, jak górski potok zawsze znajdzie ujście dla swych wód, by płynąć choćby przez tam i przeszokody. Tak się i stało. Naród zrazu odruchowo począł tworzyć nowy program samoobrony. Instynkt życia podyktował wówczas pracę u podstaw, pracę o rozwoju kulturalnego, oskonalenia i okaleczenie rozwoju gospodarczego. Szukano ośrodka narodowej w podstawi samodzielnego bytu gospodarczego. Spróbowano, że „cała” — „mość ekonomicznej odbudowy zniszczonego kraju leży odgórnie. Przegrana na polu politycznym nie przesądzała o wynikach walki gospodarczej, ekonomicznej.

Skoro zawiodły programy polityczne — nakaz chwili domagał się programów społecznych, gospodarczych, nie wyrzekających się wolności, odkładając tylko jej osiągnięcie na późniejszą nabraniu siły i wzmocnienia narodu w zasoby materialne i moralne. Na spostrzegł że cały obszar pracy ekonomicznej, jak pisze Szczepanowski, magali się naprawy, bo duch we się tylko przez uszlachetnienie materialną potrzebę marmuru, męsi żelaza, życie codzienne nawet chłopskie, a każda walka zasob niewyzerpanych.

Przed wami cały naród, mar bryła lodu do poruszenia, kształce pociągająca waszą miłością i wasi przykładem.⁴⁾

¹⁾ Szczepanowski St. Pisma o odrodzeniu narodem str. 136 — 137.

²⁾ Tamże.

⁴⁾ Szczepanowski St. Tamże str. 208.

PROJEKT NOWEGO USTROJU SZKOLNEGO.

Jest całkiem zrozumiałym fakt, iż państwo, chcąc zadośćuczynić obowiązkom, jakie na niego nakłada naród i ludzkość, musi w pierwszym rzędzie zwrócić baczną uwagę na wychowanie młodego pokolenia, musi stworzyć taki system wychowania i nauczania, któryby dawał rękojmię jak najszybszej i jaknajskuteczniejszej realizacji wykreślonych przez państwo ideałów. Zrozumiały to dobrze Włochy i Rosja.

Dotychczasowy nasz ustrój szkolny, biorąc pod uwagę reformę ministra Switalskiego, opierał się miał na zasadzie jednolitości—7 klasowa szkoła powszechna miała być podbudową pod wszelkiego rodzaju i typu szkoły średnie, ogólnokształcące i zawodowe. Dotychczas jednak do pełnej realizacji powyższego ustroju nie doszła.

Obecnie, jak wiemy, Ministerstwo skonstruowało już prawie całkowicie projekt nowego ustroju szkolnego. W tym nowym projekcie utrzymany ma być w zasadzie 7 letni obowiązek szkolny w całym kraju (na Śląsku 8-letni) i w zasadzie nauczanie powszechne w obrębie tych lat ma odbywać się w 7 kl. szkole powszechnej.

Według projektu 7 kl. szkoła powszechna dzieli się na 3 koncentry: pierwszy obejmujący 4 lata nauczania, drugi—5-y i 6-y rok nauczania i trzeci koncentr obejmujący 7 rok nauki — trzeci koncentr stanowi zarazem zamknięcie wykształcenia dla tych, którzy nie pójdą do szkoły średniej.

Podstawą szkoły średniej—według nowego projektu — jest 6 kl. szkoła powszechna. W obrębie szkoły średniej wyróżnia projekt dwa koncentry: niższy obejmujący 4 lata nauczania — będzie to szkoła średnia ogólnokształcąca nieodróżniewająca na typy, koncentr wyższy t. zw. liceum odpowiadać ma dzisiejszej 7-ej i 8-jej klasie gimnazjalnej—oraz ma być odróżniewany na typy: realny, humanistyczny i t. d.

Nowy projekt przewiduje szeroką rozbudowę szkolnictwa zawodowego. Młodzież, która ukończy 4 oddziały, czy koncentr pierwszy w szkole powszechnej, będzie miała dostęp do niższych szkół zawodowych. Do ukończenia drugiego koncentru w szkole powszechnej młodzież wstępować może bądźto do szkoły średniej ogólnokształcącej, bądźto do szkoły średniej zawodowej. Do kl. 7-jej szkoły powszechnej uczęszczać będą ci, którzy do szkoły średniej nie idą, a również nie zdecydowali się jeszcze na żadną ze szkół zawodowych. 7 kl. ma mieć charakter specjalny: handlowy, przemysłowy, gospodarczy i t. d. — będzie z jednej strony stanowił zaokrąglenie wykształcenia ogólnego — z drugiej strony — będzie niejako przedwstępem przygotowaniem do szkół zawodowych dla tych, którzy się jeszcze zdecydowali do takich szkół iść.

Po ukończeniu pierwszego koncentru w szkole średniej (po 4 latach nauki) młodzież na podstawie świadectw (lecz matury), poddana uprzednio selekcji skierowywana ma być do średnio wyższych szkół zawodowych, do seminarjum naucz. oraz na stanowiska urzędników II kat. w służbie państwowej. Ukończenie 4 klas szkoły średniej ma dawać prawa w służbie wojskowej.

Młodzież dobrze uzdolniona przechodzić będzie z koncentru niższego szkoły średniej na koncentr wyższy różniczkowany co do typu, a stąd będzie miała drogę otwartą do wyższej uczelni.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się konstrukcja nowego ustroju.

Już po pierwszym rzucie oka na nowy ustrój szkolny każdego uderzyć może pewna celowość całego systemu nauczania. Nauczanie ma być dostosowane do życia—(Ministerstwo opracowało już jak wiemy, nowe plany nauki) — to jest postulat pierwszy danego ustroju szkolnego. Ten postulat projektowany ustrój spełnia.

Elastyczność i rozciągłość koncentrów nauczania — odpowiada niejako

rozmaitości i różnorodności potrzeb życiowych państwa.

W nowym systemie widzimy również troskę o jaknajlepsze wyzyskanie sił i zdolności ucznia, system nowy wyłącza i odznacza wszystkie „ślepe uliczki” — młodzież zależnie od zdolności swobodnie może poszukać takiego typu szkoły, która jej odpowiada, nie narażając się na utratę lat pracy i marnowanie nieproduktywnie sił.

Celowe powiększanie szkół zawodowych ze szkolnictwem powszechnym i średnim, rozbudowa szeroka szkolnictwa zawodowego — świadczy o tem, iż państwo zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że o dobrobycie i potęgę jego decydować będą w pierwszym rzędzie technika i przemysł—to też „technizacja” szkoły jaknajszerzej pojęta jest ze wszechmiar wskazana.

Skoro ogólnie powiedzieliśmy o założeniach nowego ustroju szkolnego — z kolei wysunąć trzeba pewne krytyczne uwagi jakie mimo wszystko nasuwać się muszą przy rozpatrywaniu powyższego projektu.

Zarzutów te ogniskują się przede wszystkim około roli, jaką spełnić ma 7 klasa szkoły powszechnej w nowym ustroju szkolnym. Widzimy odrazu, iż zadanie życiowe i praktyczne klasy 7-jej zostało zachwiane, tem samem klasa ta nigdy nie będzie liczną, co spowoduje obniżenie organizacji szkół 7 kl. do 6-klasowych.

Niepokój wśród szerokiego społeczeństwa wprowadzić musi i to, że przepisy przejściowe do projektu nowej szkoły stanowią o rzeczach, które nie wspólnego z ustrojem nie mają. Jeden z tych przepisów upoważnia Ministra W. R. i O. P. do obniżania na okres przejściowy czas obowiązków szkolnego na niektórych terenach Państwa na lat 6.

Nie wątpimy, że nowy projekt ustroju szkolnego — pomyślny istotnie w duchu potrzeb i interesów Państwa spotka się z należytą i miarodajną krytyczną oceną wśród sfer naucz. i że w rezultacie otrzymamy taki ustrój szkolny, jaki zapewni Państwu potęgę, — i prawdziwy rozwój kultury narodowej — a jednostce da możliwość jaknajlepszego wyzyskania jej sił i zdolności twórczych.

Antoni Madej.

Zapisujcie się na członków

L. O. P. P.

Piatiletka.

Piatiletka w roku bieżącym będzie realizowała się nadal, jako wytyczne programu działania wysunęli bolszewicy następujące punkty:

a) Zlikwidowanie kułaków i kolektywizacja gospodarstw do wysokości 75%.

b) Dalsza rozbudowa ciężkiego przemysłu i wzmoczenie wydajności produkcji do 36%.

Szczegóły planu piatiletki nadzwyczaj interesująco, z ścią angielskim obiektywizmem ocenia M. Farbman, wybitny ekonomista brytyjski. Farbman w książce swojej odrzuca zarówno metodę potępienia w czambuł wszystkiego co bolszewickie, jak i metodę uwielbiania i entuzjazmu dla wszystkiego co bolszewickie. W książce p. t. „Piatiletka” (która ukazała się w polskim tłumaczeniu nakładem „Drogi”) Farbman szeregami artykułów unaocznia czytelnikom, że „Piatiletka” to nie tylko plan gospodarczy, ale i szkoła życia publicznego, zagarnijająca masy do współdziałania w życiu, pracy i wysiłku ideaowym w służbie państwowego organizmu.

Przeszołość przeszłości.

Jeśliby sięgnąć od starych foliałów i pogrzać w pyłe wieków okazałoby się, że nie gdzieindziej tylko tu właśnie, w naszym starym a miłym Lublinie ukazała się jedna z pierwszych gazet Polski i Europy.

W roku pańskim 1567, gdy ziemie Jagiellonów wrzały gwarem polemik religijnych i politycznych, gdy sprawa Unji z Litwą oraz Rusią była przynajmniej tak popularna jak dziś kryzys gospodarczy, w ówczesnych „Nowinach” lubelskich pisali kontroniści, że „Litwa połączenie z Polską za szczęście sobie poczytać powinna”.

Wiele czasu upłynęło od złotego wieku Zyguntów, pełnego bujnych żywotów i niepowszednich zdarzeń. Pod koniec wieku XIX ukazał się

w sławetnym mieście naszym nowy periodyk, utrzymujący się przez lata pod nazwą „Kurjer Lubelski”. Starożyte pokolenie lubliniaków dobrze pamięta to pismo w szacie nieco starożytejskiej, lecz zawsze pełne pędu ku przyszłości. W latach 1910, 1911, 1912 i 13, gdy wszelkie inne wydawnictwa miejscowe miały charakter zaścianekowych gazetek, „Kurjer” propagował kooperację, interesował się lotnictwem, zamieszczał przekłady ze współczesnej literatury francuskiej, ba, nawet drukował studia o zaprzepaszczeniu Micińskiego.

Podjąć tradycję pisma to nie znaczy iść w tymże kierunku, bo zbyt wielki okres czasu dzieli rok 1932 od 1913, ale, znaczy to iść „tak” jak tamci.

1931 - 1932.

Ubiegły rok 1931 zwany będzie w historii świata jako rok przyniatającego kryzysu gospodarczego i paradoksów braku organizacji powszechnej globu.

Jest to bowiem rok w którym tłumy głodnych zalegają place stolic, a społeczne wysiłki kierują się ku ulżeniu ich doli i równocześnie, w innych punktach kuli ziemskiej pali się i niszczy nadmiar produkcji rolnej: pszenicę, kawę, ryż, ponieważ ceny ich spadają niżej kosztów własnych.

U nas, przy solidnym wysiłku społecznym, gdy kraj cały pokryty został siecią gorliwie krzątających się komunistów pomocy bezrobotnym bolączka ta nie jest tak groźna. Szczególnie, jeśli się weźmie pod uwagę, że Polska jako kraj słabo uprzemysłowiony została dotknięta kryzysem znacznie mniej niż nasi sąsiedzi.

W tej ciężkiej próbie, gdy na tle organicznego kryzysu ekonomicznego na zachodzie Hiszpania przeobraziła się wśród krwawych walk w republi-

kę, gdy w Niemczech Hitler wymawia uporne memento: „głowy się potoczą”, a rząd socjalistyczny w Anglii rozpręga się i pogrąża imperjum w chaos nowych starć partyjnych — u nas, rządy silnej ręki chronią organizm państwowy od zbyt rychłych wstrząśnień. Powie ktoś: „słusznie, ale przecież, wobec słabszego niż gdzieindziej kryzysu nie nam grozi...”

Będzie to powiedzenie retoryczne, bo wiadomo przecież powszechnie, że wschodni sąsiad zdaje sobie doskonale sprawę z faktu, iż jeśli kiedykolwiek może poruszyć tłumy, to przede wszystkim teraz, gdy są one zdemoralizowane brakiem pracy, rozpamiętaniem się struktur politycznych, i ogólnym życiem.

Kryzys to pobojowisko, to front — jak przed laty większość narodu niemieckiego zacięła się w uporze, by nie kończyć wojny lecz przetrwać aż do zwycięstwa, rzucamy hasło: przetrwać.

JEST NIEBO I JEST PIEKŁO.

Patetyczne słowa poety stają się prawdziwymi w świetle najnowszych odkryć astronomicznych. Ostatnio, wbrew dotychczasowym przypuszczeniom, że fantastycznie wielkie przestrzenie międzygwiazdowe są absolutnie próżne, skonstruowano istnienie olbrzymich chmur gazów. Wynikałoby z tego, że pustki międzygwiazdowe są w większości wypadków mitem, a te, które istnieją nie zajmują znów tak wiele miejsca (stosunkowo) w układzie kosmosu.

Dziwne i niepokojące chmury gazów złożone są z sodu w największej ilości, pozatem zawierają sporo wapna, oraz żelaza. W przeciwieństwie do wszelkich gwiazd, słońc, planet i planetoidów owe sztywne obłoki trwają w kosmosie nieruchomo i martwo. Nie poruszają się nie tylko w stosunku do sąsiadujących z nimi gwiazd czy innych ciał niebieskich, ale nie poruszają się nawet w strumieniach gwiazdnych i morzach konstelacji. Są istotnie nieruchome.

Doniosłego odkrycia dokonano przy pomocy spektroskopów astronomicznych które tej najpiękniejszej z nauk od lat oddają nieocenione usługi. Przyrządy te dostarczają mnóstwo wiadomości o ruchu, szybkości, składzie chemicznym najdalej nawet położonych gwiazd.

Odkrycie zostało jesienią ubiegłego roku uzupełnione daleko idącymi obserwacjami, które jednak niedoprowadziły do skonstruowania celowości i znaczenia martwych obłoków. Faktem jest, że są one zjawiskiem masowym. Istnieją wszędzie. Cel istnienia ich może dlatego jest dość niejasny, że zagadnienie należałoby może odwrócić: dlaczego i jak powstały a nie do czego służą.

Sztwytne i martwe obłoki trwają w obszarach międzygwiazdnych olbrzymie a równocześnie nadzwyczaj słabo

skupione. Gęstość ich jest mniej więcej 1000 razy mniejsza od gęstości mgławic gazowych. Wypełniają one straszliwą martwość przestrzeni, a których patrząc nocą w gwiazdnie niebo mamy jaknajfalszywsze pojęcie. Wyobrażamy sobie wielkość światła tak jak ją widzimy, bez perspektywy, a nie uświadomiamy sobie, że chcąc wykonać model wszechświata musieliśmy stosunek rozmiarów ciał niebieskich do obszarów otaczających je wyrazić ułkami szpilki w odległościach 100-kilometrych!

Jeden z astronomów szwajcarskich powiedział: istnienie niuruchomych obłoków w tych niezmiernych pustkach jest dla mnie zapowiedzią piekła, wkrótce i piekło odnajdziemy.

Istotnie w nieruchomości i martwość rzadkich chmur gazowych jest coś przerażającego. Cała pociecha, że nie stwierdzono dotąd ich obecności poza wnętrzem Drogi Mlecznej do której systemu należą nasze słońce i planety. I druga pociecha zdaje się, że Droga Mleczna posuwają się i one w nieruchomość ich jest nieruchomością w stosunku do naszych konstelacji i tego oceanu ciał niebieskich jakimi jest „Droga Mleczna”.

Ze zjawisk kosmicznych zaobserwowanych w związku z nieruchomymi chmurami gazów najciekawszym jest stworzenie się nowych gwiazd. W gruncie rzeczy jest to tylko rozkładanie się gwiazd na skutek przecięcia ich przez taki obłok gęstoty. Gwiazda wskutek tarcia o cząstki sodu i wapna zaczyna jaśnieć i w silnym blaskiem na całej powiecie. Wędrownka gwiazdy przez chmurę gazową trwa nieraz przez kilka miesięcy i tak długo też trwa jej oświeblenie uroda. Po przebyciu „piekła” gasi i staje się ledwo dostrzegalnym przez nas globem w otchłani niebios.

Zagadnienie polityki narodowościowej w dobie powojennej.

Rzucone na przełomie VII i XIX wieku, baśń wolności narodów, depantane krwawo przez Rosję, Prusy i Austrię w ciągu XIX i początku XX wieku dojrzało podczas wielkiej wojny zarówno w umysłach młodych stanu jak i szerokich mas ludowych i znalazło swoje nienie lub więcej udolną realizację w Traktacie Wersalskim.

W okresie walki zagadnienie narodowe, czy używając najnowszego terminu narodowościowego było taranem bijącym we wszystkie zaborcze w stosunku do Polski państwa.

Z chwilą gdy zagadnienie swobód poszczególnych narodowości znalazło się pod opieką prawa międzynarodowego, broń z tego zagadnienia ukłuły Niemcy i Rosja Sowiecka.

Pierwszą sprawą mniejszości narodowych, na terenie międzynarodowym wyszukują dla uzyskania rewizji granic, wykreślonych przez Traktat Wersalski, druga ukłuła z tej kwestji dźwignię wszechświatowej rewolucji.

Tak Niemcy jak i Rosja Sowiecka frazesem wolności narodowej przykrywają swoje imperialistyczne i zaborcze dążenia narodowe.

Byłby to b. wybitny i charakterystyczny kontrast pojęcia hasła wolności narodowych w dobie przed i powojennej.

Jednak obok tych państw, które z zagadnienia narodowościowego czynią monopol dla siebie, niezgrabnie przykrywając dążenia supremacji reprezentowanego przez dane państwo narodu nad innymi, stanęła Polska, jako nowy, ale zarazem stary szermierz wolności narodowych.

Pogląd Polski na zagadnienia narodowościowe jest wybitnie różny i indywidualny w stosunku do tamtych.

Pierwszym i zasadniczym punktem jego jest pozytywne ustosunkowanie do państwa ze strony danej mniejszości narodowej.

Następnie indywidualne traktowanie zagadnień każdej narodowości stosownie do specyficznych warunków w jakich znajduje się w danym państwie.

W ten sposób postawione zagadnienie narodowościowe — stałym czynnikiem pokoju w powojennej Europie.

Przeciwnie Niemcy wysuwając tezę „międzynarodowego problemu mniejszościowego” i projekt, wciąż forsowany na arenie genewskiej i szeroko propagowany w świecie schematycznego rozwiązania wszystkich zagadnień narodowościowych w Europie, dążą do stworzenia niezliczonych ośrodków fermentu politycznego, który poprzez procesy przed trybunałem genewskim prowadziłoby do nowej wielkiej zawieruchy wojennej. Jest rzeczą oczywistą, że z tej wojny w niemieckim pojęciu wolności, nie wolność poszczególnych narodów ale niewola i zależność polityczna i ekonomiczna od zwyciężkiego narodu niemieckiego ma wypłynąć.

Sowiety, a ściślej mówiąc III Międzynarodówka, w zagadnieniu narodowościowym widzi czynnik moralnej wszechświatowej. Ale, co należy podkreślić, tylko czynnik a nie cel. Z czego wynika że problem „mniejszościowy” dla komunistów jest problemem faktycznym, a nie ideowym. Cel ideowy komunizmu — zrównaniu klas, narodowości i kultur — obraca się już w innej, może w wyższej płaszczyźnie i zaprzecza jego hasłom dnia dzisiejszego.

Z powyższego najpobieżniejszego naszkicowania trzech różnych poglądów na problem narodowościowy w powojennej Europie wynika odrębność indywidualna i moralność polityczna poglądów Polski na zagadnienie narodowościowe. Co ze szczególnym naciskiem, jako tak charakterystyczne dla Polskiej polityki tak w dobie dawnej epoki jak i dzisiejszej, należy podkreślić.

Polityka polska, której znamiennej linią była zawsze wysoka moralność, która jak złota nić ślniła od czasów Chrobrego poprzez Unję Lubelską, insurrekcję Kościuszkowską po Sołojówkę w 1863 r., w dobie obecnej

poszła po tej samej linii nie wylamując, pewne pokolenie wykreślonej w duszach narodu tradycji.

Sformułowanym wyrazem tego poglądu na zagadnienia narodowościowe było wystąpienie podczas III-go „Kongresu Mniejszości Narodowych” w Genewie w 1927 r. przedstawicieli mniejszości polskich z Niemiec, Litwy, Czechosłowacji, Rumunii i Łotwy oraz solidaryzujących się z delegatami polskimi przedstawicielami mniejszości duńskiej i serbo-łużyckiej z Niemiec, którzy w następstwie swego wystąpienia zerwali z instytucją Kongresu Mniejszościowych i utworzyli „Związek Mniejszości Narodowych z Niemiec”.

Główne kierownictwo Związku spoczywa w rękach polskich. Obok Polaków w Zw. Mniejszości Narodowych z Niemiec biorą czynny udział Duńczycy, Serbo-Łużycanie, Litwini i Fryzowie.

W ten sposób pogląd polski na zagadnienie narodowościowe w Europie powojennej wyszedł z fazy teoretyczno-filozoficznych rozważań i stał się czynnikiem twórczym w kształtowaniu nowych stosunków politycznych na starym kontynencie.

Stanisław Pieńkowski.

IX. Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie.

W dniu 29 b. m. odbyło się w sali Giełdy Zbożowej i Towarowej pod przewodnictwem Prezesa Izby P. Michniewskiego IX Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie.

Po sprawozdaniu za ostatni kwartał, dyskusji i referacie viceprezesa Izby p. Michałowicza, zebranie uchwaliło jednomyślnie następujące wnioski:

Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie z dnia 29 grudnia 1931 r., biorąc pod uwagę wytworzoną obecnie sytuację na rynkach międzynarodowych i grożące w wysokim stopniu polskiemu eksportowi niebezpieczeństwo — uchwala co następuje:

1) Izba Przemysłowo-Handlowa stwierdza, że aktywność bilansu handlowego w obecnych warunkach naszego życia gospodarczego stanowi jedno z najaktualniejszych zadań naszej polityki gospodarczej.

2) Celem wzmożenia eksportu i utrzymania aktywności, konieczne jest jaknajprędzej wprowadzenie racjonalnej polityki celnej i celnej, opartej na nowej taryfie celnej.

3) Międzynarodowa tendencja obrony własnej produkcji przez wznoszenie barier celnych i różnorodność systemów taryf celnych w poszczególnych krajach wskazuje na coraz mniejszą wartość stosowania klauzuli największego uprzywilejowania. Należy raczej zastosować system cel preferencyjnych do innych krajów wzajemnie za równoważne ustępstwa.

4) Za system taryf celnej, wskazany dla Polski, przyjąć należy system autonomiczny taryf dwukolumnowej z elastyczną prawnie kolumną cel minimalnych, mogących być konwencyjnie zarówno konsolidowanymi jak i zniżanymi.

Automatyczna wyższa kolumna (maksymalna) stosowana być winna do państw niekonwencyjnych, kolumna minimalna stosowana być winna do państw konwencyjnych.

5) Metodzie protekcyjnej, przyjętej obecnie przez wszystkie państwa importujące, należy się przeciwstawić przez rozszerzenie listy towarów, podlegających zakazom przewozu, a w pierwszym rzędzie przez włączenie do listy towarów w kraju produkowanych oraz luksusowych.

6) Wprowadzenie w szereg państw

Esperanto a towarzystwa turystyczne.

Turystyka krajowa i wyjazdy zagranicę coraz bardziej zyskują sobie licznych zwolenników. Różne środki komunikacyjne współzawodniczą z sobą: koleje i ruch automobilowy, komunikacja morska i powietrzna. Walczą z sobą szybkość i wygodę. Wzrasta liczba pasażerów i turystów nawet w jednym dniu przekraczających granicę wielu krajów.

Rozwój turystyki ma przed sobą wielką przyszłość, a polska turystyka oprócz innych zadań winna mieć na celu przede wszystkim wprowadzenie Polski do międzynarodowej turystyki w możliwie jaknajwiększym zakresie.

Lecz do tego niezbędne są nie tylko najnowocześniejsze udogodnienia komunikacyjne, ale także i środek do wzajemnego i łatwego porozumiewania się.

Niemżliwa jest rzeczą znać wszystkie języki świata, a trudno porozumieć się z ludźmi wszystkich krajów znając choćby kilka języków.

Pozostaje więc Esperanto, jako pomocniczy porozumiewawczy język międzynarodowy.

Zyczyćby sobie należało, aby wzorem niektórych organizacji Włoch, Czechosłowacji, etc., Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zużytkowało ten język do propagandy wydawnictw, ogłoszeń informowania cudzoziemców.

Powrót profesora Samojłowicza do Moskwy.

MOSKWA, 1. 12 — W tych dniach powrócił do Moskwy znany badacz polary prof. Samojłowicz, który odbywał podróże po zagranicy. Prof. Samojłowicz wziął udział w Kongresie Geograficznym w Paryżu, zwiędziwszy poprzednio Niemcy, Czechosłowację, Szwajcarię, Polskę, Litwę i Łotwę, gdzie wygłosił odczyty o wyprawach polarnych.

W rozmowie z dziennikarzami moskiewskimi prof. Samojłowicz oświadczył, że kryzys gospodarczy w Europie Zachodniej wywiera bardzo niepomyślny wpływ na pracę naukową. Wieu uczonej w Niemczech i Skandynawji nie jest w stanie wziąć udziału w międzynarodowym roku polarnym. Ze względu na krytyczną sytuację gospodarczą wiele problematycznych staję nawet planowany nowy lot Zeppelina do krajów arktycznych.

Obecnie na porządku dziennym jest kwestja nowej wyprawy polarnej łamacza lodów „Krasina”.

ROZWÓJ HIGJENY I OPIEKI LEKARSKIEJ W SZKOLACH CZECHOSŁOWACKICH.

PRAGA, 1. 12 — W ostatnim czasie rząd czechosłowacki przygotował projekt ustawy, która uregulowałaby opiekę lekarską i higieniczną w szkołach ludowych. Według tej ustawy wszyscy uczniowie i uczennice regularnie poddawani będą oględzinom lekarskim. Lekarze kontrolować będą rozwój fizyczny, przyrost na wadze i wzrost młodzieży szkolnej. Dozorowi lekarskiemu podlegać będą różne zarządzenia higieniczne i gimnastyczne w szkołach. Dotychczas opieka lekarska w szkołach ludowych przeprowadzana była za inicjatywą gmin.

LISTA Gospodarzy

Lista osób które raczyły przyjąć obowiązki gospodarzy honorowych. Balu p. u. Karnawał Warszawski urządzanego w dniu 2 stycznia w Kasyńskim staniem Akat Koła Lublińskich im. H. Łopacińskiego w Warszawie. Ddr. Arnsztajnowi Janostwo, dr. Biernaczy Mieczysławostwo, mec. Bieczyński Janostwo, m. Bielniczy Kazimierzostwo, prof. Bokowscy Juljanostwo, prof. Brunowicz Janostwo, gen. Długoczy Władysławostwo, mec. Daszkiewicz Bortnowscy Tytusostwo, nac. Fiałowie Kazimierzostwo, mec. Głuchowscy Stefanostwo, mec. Grymiński Stefanostwo, prof. Janiszewscy Henrykostwo, dr. Jankowska Marja, prok. Kłapscy Zygmuntostwo, mec. Kalinowscy Stanisławostwo, mec. Kuczewscy Stanisławostwo, inż. Kryński Tadeuszostwo, Ks. Rektor Kruszyński, dr. Lerkamowie Adamostwo, mec. Leśkiewiczscy Romanostwo, mec. Mikietowscy Lucjanostwo, dyr. Mielniewski Michał, kom. Piechotowie Józefostwo, mec. Pożniak Oskar, p. Rettingerowa Wanda, prez. Sekutowiczowie Bolesławostwo, prez. Skotnicy Kazimierzostwo, mec. Tarkowscy Władysławostwo, mec. Timnowie Romanostwo, inż. Turczyńcowie Feliksostwo, dr. Wąsowscy Stefanostwo, mec. Wąsowscy Stanisławostwo, mec. Zdzienicy Janostwo.

Kupujcie wyroby Krajowe

Co pisze prasa prowincjonalna?

Walka z bezrobociem w Siedlcach.

„Gazeta Podlaska” z dnia 5 grudnia ub. r. zamieszcza wywiad z przewodniczącym Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia w Siedlcach p. Zdanowskim, który scharakteryzował całokształt walki z klęską bezrobocia na tym terenie. Z wywodu p. Zdanowskiego wynika, że Komitet posiada: 15 wagonów ziemniaków, kilkaset kg. kapusty, marchwi, buraków i t. p. 75.000 kg. węgla.

Resztki podlaskie.

Ta sama gazeta w № 35 z dn. 15-go grudnia, omawiając sprawę nowego podziału administracyjnego Państwa, stwierdza, że zamierzenia Komisji (dla usprawnienia administracji publicznej przy Prezescie Rady Ministrów) idą w kierunku jakby zupełnego zlikwidowania historycznego Podlasia, oraz tych pozostałości jakie wytworzyły się w okresie poroźbiowym wskutek istnienia b. województwa podlaskiego, a w końcu gubernji siedleckiej.

Nowe pisma.

Z dniem 15 grudnia ub. r. powstał w Siedlcach nowy tygodnik p. n. „Nowa Gazeta Podlaska”, która w artykule czołowym Nr. 1 określa swój charakter następująco: „...nawiązać chcemy łączność między wsią i miastem... Wiesz, wspaniały dbać o rozwój miast i temu rozwijowi częściowo podporządkować swe interesy, gdyż miasta są najlepszym rynkiem zbytu dla wsi — jednocześnie są

one ujęciem, dokąd wieś kieruje nadmiar swej ludności, której sama wyżywić nie może”.

Wzajemna pomoc wsi i miast.

„Nowiny podlaskie” rzucają hasło „pomocy wzajemnej wsi, gminy, miasta, wyzbycia się szkodliwego antagonizmu partyjnego”.

Skandaliczne błędy Magistratu Chełmskiego.

W Nr. 40 — 41 „Zwierciadła” chełmskiego znajdujemy ciekawy artykuł omawiający skandaliczne błędy popełniane chronicznie przez Magistrat m. Chełma, które raz poraż powodują dla tego grodu olbrzymie straty pieniądze.

Gazeta ta określa słusznie Radę Miejską jako „zniedołężną i tępa umysłowo”, zaś Magistrat „synalkiem, który dokonał sławetnej acz nieszczęśliwej transakcji wydzierżawienia Teatru Miejskiego na kino, które nie tylko nie opłacało czynszu za lokal w ciągu 2 lat (24 tys. zł.), ale nie płaciło też i podatków (20 tys. zł.) Po przejściu kina przez Magistrat, Kasa Miejska znów straciła przynajmniej 10 tys. zł.

Nie mniej skandalicznie wygląda sprawa projektów wodociągów i kanalizacji, wskutek czego „dziesiątki tysięcy zł. wyrzucono w błoto”.

Pismo kończy następującym zwrotem: Dostyc już tej „edukacji”. Należy ją czemprędzej przerwać, bo nie warto uczyć. „Nauka idzie w las”...

Opłatek Strzelecki na terenie miasta Lublina

W dniu 24-go grudnia ub. r. Związek Strzelecki zorganizował opłatek strzelecki we wszystkich oddziałach Z. S.

Na terenie miasta Lublina został zorganizowany opłatek strzelecki w I, II, III i IV kompanji. Uroczystość ta odbywała się w poszczególnych świetlicach odświętnie przystrojonych.

W każdej świetlicy znajdowała się choinka z zabawkami własnego wyrobu. Stoły nakryto obrusami, pod niemi zaś siano, w kącie świetlicy snopek żyta.

Strzelcy zebrani w świetlicy oczekiwali przybycia prezesa Zarządu ob. Borkowskiego Juliana i Komendanta Okręgu Z. S. ob. kpt. Targowskiego Franciszka, którzy kolejno odwiedzali poszczególne kompanje.

Po przemówieniu prezesa Zarządu Okręgowego ob. Borkowskiego następowало podzielenie wzajemne opiatkiem, odśpiewanie kilku kolend oraz wspólne zdjęcie fotograficzne, poczem strzelcy udawali się do swych domów, gdzie w gronie swoich rodzin spędzili Wigilię świąt Bożego Narodzenia.

Zaznaczyć należy, że w powyższej imprezie wystąpiła poraz pierwszy orkiestra strzelecka nowoorganizowana przy I-ej kompanji Z. S. i odegrała kilka kolend.

W dniu 6-go stycznia r. b. odbędzie się w tychże samych świetlicach impreza choinkowa dla najbiedniejszych dzieci strzeleckich.

Zgrzyty lubelskie.

Kasa Chorych w Lublinie nie zwraca choremu kosztów przejazdu dorozką.

Ażeby się więc udać np. do Zakładu Rentgenologicznego, obłożnie chore, jeśli sobie na to może pozwolić, sam musi przejazd opłacić.

Trudno — przepis przepisem.

Ale jak wytłumaczyć, że ta sama Kasa Chorych zwraca... aż 15 zł. Pogotowiu Ratunkowemu za przewiezienie pacjenta do wymianionego Zakładu?

Wystarczy wówczas nie zgodzić się na pokrycie własnymi pieniędzmi przejazdu, a lekarz daje odpowiednią kartkę do Pogotowia, które to chętnie czyni za 15 zł...

Paragraf.

Zamiast składania życzeń świątecznych i dowodzących

Zarząd Spółdzielni Budowlano-Mieszkalniczej „Swój Dom” w Lublinie, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia członków, wpłaca kwotę zł. 100 (złoty sto) na rzecz bezrobotnych do uznania Miejskiego Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych.

Inwestycje w Ogrodzie Miejskim

Z nastaniem zimy niedość licznie odwiedzany jest przez szerszą publiczność Miejski Ogród — mimo słońca, piękny wygląd, jaki mu nadaje szata śnieżna. Większe ożywienie w Ogródzie wnosi rok rocznie urządzany tor saneczkowy — przez co Ogród nie świeci zupełnie pustkami.

Podziękowanie

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, Oddział w Lublinie, składa serdeczne podziękowanie w.w.p.p. Irenie Jankowskiej, kuratorowi dr. Lewickiemu, komisarzowi Rucińskiemu, dyrektorowi Fischerowi — za ofiary złożone na dożywianie dzieci w świetlicy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz w. pani Henryce Poleskiej za ofiarę w sumie 32 zł. na bieliznę dla dziatwy w tejże świetlicy.

Skazanie krzywoprzysięcy

na 2 lata więzienia przez Sąd Okręgowy

W dniu wczorajszym lubelski Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę karną przeciwko mieszkańcowi m. Chełma — Nuchimowi Nisenbaumowi.

Nisenbaum oskarżony był o złożeniu świadomie fałszywego zeznania w sprawie komunistów chełmskich. Nisenbaum twierdził, że zeznania złożone przez niego w policji i u sędziego śledczego były nieprawdziwe. Zeznania te dotyczyły oskarżonych komunistów, którzy mieli robić sztandary, plakaty oraz uprawiali agitację. Temu wszystkiemu Nisenbaum kategorycznie zaprzeczył. Ponieważ Sąd sprawdził, że Nisenbaum złożył zeznania fałszywe, przeto stanął on przed obliczem sprawiedliwości. W rezultacie rozprawy „przyjacieli” komunistyczny skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Kino „APOLLO” Teatr



Wielka Premjera Sylwestrowa!

Najgłośniejszy aktor, bohater „Marokko” i „X-27” GARY COOPER i uroczą COLLEN MOORE w sentymentalnym romanse dźwiękowym p. l.

NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ

TO HYMN RADOŚCI, TO PIĘŚN SZCZĘŚCIA
Oryginalny scenariusz z czasów Wielkiej Wojny, cudownie opanowany przez reżysera i aktorów

NADPROGRAM:

Flap i Flap w arcywesołej komedji p. l. „Niezapłacone radio”

Początek 1-go seansu o godzinie 5.15 popołudniu.

UWAGA! Dziś o godz. 11.30 Sylwestrowy seans w kinie „APOLLO” wszystkie miejsca po 70 gr. Demonstrowane będzie fenomenalne arcydzieło reżyserji Van Dyke’a p. l. „TRADER HORN” oraz arcywesoła komedja z udziałem Flipa i Flapa p. l. „Niezapłacone Radio”.

UWAGA! POPOŁUDNIÓWKA! W piątek 1-go, sobotę 2-go i niedzielę 3-go stycznia 1932 roku na ulgowych seansach popołudniowych demonstrowane będzie fenomenalne arcydzieło dźwiękowe p. l. **TRADER HORN** Początek 1-go seansu o godz. 1-ej, 2-go o godz. 3-ej. Cena na wszystkie miejsca 70 groszy.

DZIŚ NARESZCIE KINO

„CORSO”

Pomimo olbrzymich kosztów zdobyło największy dźwiękowy film świata

MARADU

Film ten poblił wszystkie filmy świata, który zdobył sobie uznanie wszystkich kontynentów
Film pociągający niepowściągniętością tematu łączący w sobie uczucie piękna, nastroj, przepych, erotykę i sensację, w których główne role kreują:

BOHATERSKI
Charles BICKFORD
i PRZEPIĘKNA
ROSE HOBART

Mimo ogromnych kosztów sprawa-
dzenia tego arcydzieła
CENY MIEJSC NIEPODWYŻSZONE

Początek seansów codz. o godz. 5.15 popoł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.
Bilety wolnego wejścia oraz Passe-Partout z wyjątkiem urzędowych i prasowych bezwarunkowo nieważne.

POPOŁUDNIÓWKA! W piątek 1, sobotę 2 i niedzielę 3 stycznia codziennie o godz. 3 popoł. 1 seans! Wyświetlany będzie sensacyjny film dźwiękowy

z HOOT GIBSONEM **„DZIKA KOTKA”**

Ponadto 2 film: **„COHN i KELLY W STRAŻY OGNIOWEJ”**

Nadprogram: 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe Felscheral
Miejsca dolne 55 gr., do łoży 75 groszy. Kasa czynna od g. 2—3 popoł.

KINO „PALACE” TEATR

Dziś ostatni dzień!

Wyświetlany będzie wielki film p. l.

NOCE HISZPAŃSKIE

(Serenada miłości)

w 10 aktach

W rolach głównych najpiękniejsza gwiazda ekranu Hiszpanji
Eugenja Amani oraz niezrównany Aleksander D'Arcy
jej partner
Reżyserji Normana Walkiera

Początek codz. o godz 5 popoł.

Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrykcją Cz. Szpilfogla.

UWAGA! Piątek, sobota i niedziela po dwa seanse ulgowe parter gr. 40.
Łoże gr. 50. Początek o godz 1-ej i 3-ej popoł.

Kino „ADRJA” Teatr

DZIŚ

NA SYBIR (płomienne serca)

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski
UWAGA! Powyższy film wyświetlany będzie również i na popularnych popołudniowych ulgowych seansach w piątek 1, sobotę 2 i niedzielę 3 stycznia początek 1-go seansu o godz. 1-ej 2-go o godz. 2 m. 30.

Kasa czynna od godz. 12-ej.

Ceny miejsc na ulgowe seanse po 25 g.

Z Lublina i okolicy

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś „Perfumy mojej żony”.
KINO „CORSO”. Dziś popołudniu „Dzika kotka” wiecz. „Maradu”.
KINO „APOLLO”. Dziś popoł. „Trader Horn”, wiecz. „Nieśmiertelna miłość”.
KINO „PALACE”. Dziś „Noce hiszpańskie”.
KINO „ADRIA”. Dziś „Na Sybir”.
KINO „ITALIA”. Dziś „Okręt strażaków”.
KINO „UCIECHA”. Dziś „Pat i Patachon”.
KINO „VENUS”. Dziś „Pokusa”.

KRONIKA

— **Prace kulturalno-oświatowe w Kole B.B.W.R. murarzy.** Zgodnie z powziętą poprzednio uchwałą odbyło się dnia 29.XII w Sekretarjacie Rady Grodzkiej zebranie Kole B.B.W.R. Murarzy celem kontynuowania regularnej pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Akademicką Sekcję Prelegentów. Jeden z jej członków mgr. Góra dał zebraniem wstępne wiadomości o życiu gospodarzem Polski.

Temat zainteresował bardzo obecnych — czego dowodem była blisko godzinna dyskusja na tematy poruszone przez prelegenta.

O potrzebie pracy kulturalno-oświatowej podjętej przez Sekretariat Rady Grodzkiej świadczy frekwencja na zebraniach, a zwłaszcza na ostatnim.

— **Niedzielnny „podwieczerek” Tow. Hedvigianum.** Pierwszy z rzędu podwieczerek Tow. Hedvigianum udał się bardzo dobrze, zarówno pod względem licznego doboru najlepszego towarzystwa jak i wesołej zabawy. Następnym w nadchodzącą niedzielę dn. 3.I. r. b. w lokalu Resursy kupieckiej zapowiada

się doskonale. Początek punktualnie o g. 5.30. Zaproszenia można otrzymać: Szopena 7, m 7. Bilety wejścia po 3 zł., dla studentów i studentek po 1 zł. 50 gr. wraz z podwieczorkiem. Muzyka koncertowa.

— **16775 osób przewiozły w listopadzie autobusy miejskie.** W listopadzie autobusy Miejskiej Komunikacji przewiozły 16775 pasażerów. W stosunku do października z 184376 pasażerami listopad odznaczył się zmniejszeniem frekwencji osób, jeżdżących autobusami miejskimi. Autobusów kursowało 8.

— **(I) Falszerze weksli za kratami.** Sąd Okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę mieszkańca m. Warszawy, Chaima Wolfa Kestenbauma, oskarżonego o staśszowanie weksli na sumę 150 zł. „Fabrykant” na owym wekslu podrobił podpis miejscowego kupca — Chila Bronfelda oraz pieczęć jego firmy, a następnie tak siabrykowany weksel, jako autentyczny wręczył za towar Benjaminowi Grünbaumowi. Za ten „niewinny żart” Kestenbaum dostał się na 6 miesięcy za kraty.

— **Ten sam los spotkał mieszkańca m. Lublina Kazimierza Kaczana,** który za podrobienie cyfr i dat na wekslach skazany został przez Sąd Okręgowy na 6 miesięcy więzienia.

— **(I) Walący się most.** Ostatnia powódź nadwyrężyła bardzo znacznie drewniany most na rzece Czerniejówce w mieście, gdzie ulica Piaskowa łączy się z ulicą Suchą. Najwięcej ucierpiały barjery, których część zabrała woda. Brak barjer stwarza poważne

niebezpieczeństwo dla przechodniów, zwłaszcza w porze wieczorowej i nocnej. Możeby tak sprawą wspomnianego mostu zajęły się powołane czyniki.

— **(I) Dziecko pod samochodem.** W dniu wczorajszym pod koła samochodu na ulicy 1 Maja dostał się 4-letni Waldemar Salwos, zamieszkały przy ulicy 1 Maja 42. Dziecko doznało, na szczęście, tylko szereg obrażeń, unikając w cudowny wprost sposób śmierci. Nieszczęśliwego chłopca opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego.

— **Upolował swego towarzysza.** Dwaj kłusownicy Cisek Bronisław i Wałaszyk Franciszek ze wsi Janówka, wybrali się na łowy. Wałaszyk w pewnej chwili oddalił się od swego kompana, ażeby czatować na zwierzynę. Wkrótce po tem kłusownik zauważył w oddali jakąś podejrzaną sylwetkę, do której bez namysłu strzelił. Rozległy się jęki. Okazało się, że Wałaszyk „upolował” Ciska, który otrzymał lekką ranę strumem.

— **(I) Ciężkie poparzenie.** Nocy wczorajszej doznała ciężkiego poparzenia nóg, poniżej kolan, 20-letnia Adela Kowalczyk, zamieszkała przy ul. Wesołej 7. Pierwszej pomocy nieszczęśliwej udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Z TEATRU

Dziś o g. 1 i 3 pp. 2 przedstawienia „Jaselek” w wyk. Zespołu Teatru Wojskowego.

O g. 5 i 8.15 w znakomitej komedji „Perfumy mojej żony” z L. Czarnowskim.

Jutro o g. 4 pp. po raz 17 i ostatni „Sztuba” po cenach od 50 gr.—2.50 zł., wiecz. o g. 8.15—po raz 4-ty „Perfumy mojej żony”.

OFIARA

Stefan Madler, zamiast życzeń noworocznych składa na bezrobotnych zł. 5.

Inspektor szkolny A. Kaczorowski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa na bezrobotnych zł. 5.

Urzędowa ceduła

Giełdy Zbożowej i Towarowej w Lublinie w dniu 31-go grudnia b.r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej za 1 q (100 kg.)

Zyto dworskie	26.—
„ ziółkowa	25.50
Pszenna dworska	25 35 25 50
„ ziółkowa	24.75 25.—
Jęczmień browarniany	23.— 23.50
Jęczmień na kasze	20.—
Owies jednolity	24.50
ziółkowy	23.— 23.50
Mąka żytnia typowa	40.—
„ razówka	31.—
„ pszenna 40%	44.—
„ 65%	40.—
Otręby żytnie	14.50
„ pszenne grube	14.25
„ miłkie	14.—
Rzepak zimowy	34.—
Gorczyca	30.—
Seradela	28.— 30.—
Koniczyna czerwona	160.— 180.—
Koniczyna biała	260.— 360.—
Tymoteusz	35.— 40.00
Gryka	22.— 22.50
Ślód	43.—
Siano nieprasowane	10.— 12.—
Słomnieprasowana	6.— 6.50
Ziemniaki jadalne	5.— 5.50

Koniec części redakcyjnej.

DROBNE OGŁOSZENIA

Pokój umeblowany, oddzielne wejście — Kościuszki 3, m. 10 — do wynajęcia zaraz. 003

Głuchota, szum, cieknięcie uszu — uleczenie. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: Eufonia Lipski. 001

OGŁOSZENIE

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Lublinie Dział A, wciągnięto następujące wpisy:

22 maja 1930 Do Tomu VIII.

430. „Chaskiel Holc” handel zbożem w Izbicy pow. Krasnostawskim.

15 czerwca 1931 Do Tomu IX.

224. „Matel Garteł” owocarnia w Lublinie, Pierwszemu Maja 20.

14 sierpnia 1931.

544. „Chana Zynger” handel towarami awantnymi w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 10.

22 września 1931 Do Tomu VII.

28. Gecel Rubinsztajn, właściciel handlu materiałami piśmiennymi i drobną galanterją w Chełmie, zawarł intercyzę z Perłą Dwojgą Rozenblat w kancelarji notariusza Grabińskiego w Chełmie — orzekającą wyłączność majątkową małżonków.

21 listopada 1931 Do Tomu VI.

185. „Marja Bubiczowa” piwiarnia w Piaskach, pow. Lubelskim.

25 listopada 1931 Do Tomu VIII.

54. Oddział Lubelski firmy „Bracia Pospisil” w Zdobunowie, reprezentuje Aleksander Pelarusz, na mocy aktu, sporządzonego w kancelarji notariusza Połonskiego w Zdobunowie, zaś pełnomocnictwo Mikołaja Niemca na powyższy Oddział wygasło.

3 grudnia 1931 Do Tomu IV.

454. „Chaim Cong” skup zboża w Majdanie Sobieszczanskim, pow. Lubelskim.

11 grudnia 1931 Do Tomu VIII.

546. Firma „Lejba Halpern” komisowa sprzedaż manufaktur w Lublinie, Lubartowska 13, została zlikwidowaną i wykreśloną z rej. handl.

16 grudnia 1931 Do Tomu III.

358. „Abram Richter” detaliczna sprzedaż towarów spożywczo-kolonjalnych w Chełmie, Krzywa 20.

Do Tomu IV.

6. „Zakład Pilnikarski Henryk Frenkler (Junior) Lublin, Czwartek 5”.

Do Tomu VIII.

386. „Eksploatacja Kino-Teatru Apollo w Lublinie Bernard Niemczyk i S-ka, spółka firmowa” Szpitalna 6, właściciele: Bernard Niemczyk i Józef Goldberg, którzy łącznie, pod stemplem firmowym podpisują weksle, żyra i wszelkie zobowiązania, za wyjątkiem korespondencji, którą odbiera i kwituje każdy ze spółników samodzielnie.

Do Tomu III.

106. Spadkobiercy po zmarłym Janie-Władysławie Morawskim, b. właścicieli magazynu optycznego i składu broni w Lublinie, upowaznili Stanisławę Morawską do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Do Tomu IX.

158. Firma „Henryk Staręwski”, sprzedaż wyrobów cukierniczych i wody sodowej w Lublinie, została zlikwidowaną i wykreśloną z rej. handl.

348. „Wacław Olech” sklep spożywczo-drobiazgowy w Wiśniewie, pow. Krasnostawskim.

25 listopada 1931.

375. „Stanisław Świtaj”, młyn w Bychawce, pow. Lubelskim.

377. „Adam Białkowski” sklep spożywczy w Starościech pow. Lubelskim.

389. „Hinda Altman”, sklep spożywczy w Lublinie, Staszica 9.

391. „Szymon Blindman”, handel skórą w Lublinie, Kowalska 4.

1 grudnia 1931.

396. „Abram Fajnkuchen”, sprzedaż węgla opałowego w Puławach.

397. „Eugenia i Jan małżonkowie Rudzcy”, detaliczny handel wódek w Irenie pow. Puławskim.

397. „Jakób Rubin”, handel drzewem opałowym i węglem w Lublinie, Rusalka 10. Jakób Rubin zawarł intercyzę z Hindą Szlos, w kancelarji notariusza Stelińskiego w Lublinie — orzekającą rozdzielną majątku osobistego małżonków i wspólność dorobku.

398. „Gerszen Bendel” owocarnia i sódówka w Lublinie, Cyrulicza 2.

398. „Władysław Murat”, sklep spożywczy w Sadurkach pow. Puławskim.

398. „Izidor Żęsa”, sprzedaż pieczywa w Modliborzecach pow. Janowskim.

399. „Anna Łukasiewicz” sklep spożywczy w Lublinie, Głowackiego 9.

400. „Abram Balter”, sprzedaż naczyń kuchennych, szkła i fajansu w Lublinie, Bramowa 8. Abram Balter zawarł intercyzę z Mariją-Surą Wajzer w kanc. notariusza Szreniawskiego w Ostrowcu — orzekającą rozdzielną majątku osobistego małżonków i wspólność dorobku.

9 grudnia 1931.

401. „Frajdla Wajsbrod” handel lokciowy w Belzycach pow. Lubelskim.

402. „Rachel Blumenfeld” handel papierem i tekturą w Lublinie, Lubartowska 16.

403. „Mendel Horowicz” dostawa zboża dla wojska, siedziba w Lublinie. Trzeciego Maja 10. Mendel Horowicz zawarł intercyzę z Fajgą Zajisztajn w kancelarji notariusza Zielińskiego w Lublinie

— orzekającą rozdzielną majątku osobistego małżonków i wspólność dorobku.

404. „Szprynca Gros”, sprzedaż dży i oleju w Lublinie, Lubartowska 10.

405. „Stanisław Morszczyzna” młyn parowy i tartak w Kraśniku pow. Janowskim.

406. „Jan i Kazimierz Wawrzyszakowicz” zakład fryzjerski w Lublinie, Krak. Przedm. 58. Spółka firmowa z kapitałem 4.000 zł. i równymi prawami i obowiązkami spółników. Wszelkie zobowiązania podpisują łącznie obaj spółnicy.

407. „Sprzedaż żelazna B-cia Jakób-Szyja i Lejba Lewensztajn w Chełmie”, Mały Rynek 19. Spółka firmowa z kapitałem 1.500 złotych, z równymi prawami i obowiązkami spółników, którzy łącznie podpisują wszelkie zobowiązania pod stemplem firmowym.

409. „Chaja-Dina Tuchman” drobna sprzedaż kapeluszy damskich „Halina” w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 32.

21 grudnia 1931 Do Tomu II.

107. Firma „Jankiel-Dawid Gestberzewicz” handel towarami galanteryjnymi lokciowymi i gotowym obuwiem w Łęczynie, została zlikwidowaną i wykreśloną z rej. handlowego.

Do Tomu III.

208. „Skład farb i lakierów Hersz Halbersztadt”, Lublin Nowa 9.

409. „Stanisław Rzepniewski” handel wędlinami w Chełmie, Lubelska 76.

410. „Frymeta Bekman” sprzedaż drzewa i węgla w Lublinie, Okopowa 12.

410. „Jankiel Grosman” tartak w Kaniach pow. Chełmski.

412. „Mordechaj-Samuel Frachtman” drobna sprzedaż towarów bawelnianych p. n. „Renoma” w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 30.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skryniczka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-jej rano do godz. 6-jej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-jej do 7-jej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45.— Dla pracowników państwowych, komunistycznych, wojskowych i policji z odbiorem Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75. CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 gr., w tekście 40 gr., Drobne za jeden wiersz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor i wydawca JÓZEF CZECHOWICZ.